



Czyli Rodzinny Park Atrakcji Joanny Pietrzyk.

Czyli Rodzinny Park Atrakcji Joanny Pietrzyk.

Taka Rodzinka pl w wersji rozbudowanej, bo pisanej. Dużo sympatyczniejsza i nie przerysowana. Poznajemy śledząc przygody bohaterów, jak to jest w obcej rodzinie tak bardzo podobnej do nas samych.

Jest taką moją interpretacją albo wizją książki Izabeli Pietrzyk opisującą rodzinne zawołowane relacje pewnego klanu spokrewnionych ze sobą kobiet.

Pozycja "Rodzinny Park Atrakcji" to ciekawe i przy tym mocno poplątane perypetie zawarte w lekkiej formie pisarskiej. Współczesna saga o kilku kobietach występujących w obrębie jednej rodziny. Samotna kobieta, nauczycielka klas początkowych, w jej życiu, mimo braku własnej rodziny, dzieje się zadziwiająco wiele. Bez szczególnej ingerencji jej samej.

Główna bohaterka - Wiktoria - bezdzietna, niezamężna rywalizuje z własną siostrą o względy siostrzenicy. Nie przepada za szwagrem - Sławkiem marynarzem, który co jakiś czas wypływa w morze. Czyta się rewelacyjnie, choć fabuła nie jest tak zwarta. Zdarzają się również momenty przezabawna.

Książka, jak mało która w sposób idealny odrywa czytelnika od szarzyzny dnia codziennego. Co by to było za życie pozbawione tej nieodzownej przyjemności bliższego obcowania z interesującą książką. Zaskakują mnie te wciąż zatrwazające badania wykazujące tak niski poziom czytelnictwa w Polsce.

Oczywiście - wysokie półki na księgarnianych półkach demotywują do ich nabycie. To tłumaczenie nie powinno być brane pod uwagę, skoro istnieją coraz lepiej zaopatrzone biblioteki, do których bez żadnego problemu można się zapisać i do woli korzystać z ich bogatych zasobów. Skoro widzę mnóstwo ludzi czytających po tramwajach i autobusach, to myślę sobie zawsze, że chyba nie jest wcale tak źle, jak pokazują to wyniki.